Nr. 230. **Kraków, Sroda 22 Maja 1907.** **Rok XXVI.**

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką pocztową	32 "	16 "	8 "	2 " 70 hal.
z dwurazową "	38 "	19 "	9 " 50 h.	3 " 20 "
w państwie niemieckiem	36 "	18 "	9 "	3 "
w innych państwach	48 "	24 "	12 "	4 "

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi:: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hepcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Reszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 61.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczn cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy".

(Olbrzymi spisek przeciw całej rodzinie carskiej. — Udział gwardyi przybocznej w spisku. — Liczne aresztowania. — Socyaliści rosyjscy uchwalają podtrzymać rewolucyę w Rosyi i uznają potrzebę zbrojnego powstania).

Spisek w Carskiem Siole.

(Telegramy „N. Reformy").

Doniesienie urzędowe.

Petersburg, 22 maja.

W lutym r. b. wydział ochrony porządku publicznego i bezpieczeństwa w Petersburgu otrzymał wiadomości o tem, że w stolicy utworzyło się stowarzyszenie występne, które za cel najbliższy swej działalności postawiło dokonanie szeregu aktów terorystycznych.

Ustanowiony dla sprawdzenia otrzymanych doniesień długi i połączony z wielkiemi trudnościami nadzór doprowadził do wykrycia koła osób, wchodzących w skład wspomnianego stowarzyszenia i mających z członkami jego styczność bezpośrednią.

Porozumiewano się, jak się wyjaśniło, zapomocą niektórych członków stowarzyszenia w mieszkaniach konspiracyjnych, ciągle zmienianych pod warunkiem ścisłej tajemnicy i ochranianych hasłami i umówionemi słowami w tych wypadkach, kiedy porozumiewano się piśmiennie.

Wykryte przez śledztwo osoby, mające styczność ze stowarzyszeniem występnem w liczbie **28**, zostały aresztowane 17 kwietnia (st. st.). Niezwłocznie potem wydział ochrony zawiadomił o tem prokuratora petersburskiej Izby sądowej, który widząc w danych, dostarczonych przez śledztwo, wskazówki o zamiarze zorganizowania związku występnego, stawiającego sobie za cel gwałtowny zamach na obalenie ustroju państwowego (art. 102 ustawy karnej), tegoż d. 17 b. m. zaproponował sędziemu śledczemu do spraw szczególnej wagi przy petersburskim sądzie okręgowym, by przystąpił do dokonania śledztwa pierwiastkowego, które powinno było być rozpoczęte niezwłocznie pod bezpośrednim nadzorem prokuratora petersburskiej Izby sądowej, a odbywać się miało bez najmniejszej zwłoki. W obecnej chwili śledztwo pierwiastkowe stwierdziło, że z liczby osób zatrzymanych, znaczną ilość oskarżają o to, że wstąpiły do utworzonego w składzie partyi socyalistów-rewolucyonistów stowarzyszenia, które postawiło sobie za cel działalności zamach na cara i dokonanie aktów terorystycznych, skierowanych przeciwko w. ks. Mikołajowi Mikołajewiczowi i prezesowi rady ministrów.

Przytem członkowie tego stowarzyszenia powinni byli wyszukać sposób przedostania się do pałacu, w którym mieszka car, ale próby te powodzenia nie miały.

Odkrycie spisku.

Moskwa. O odkryciu spisku podaje „Gołos Moskwy" następujące szczegóły: W ostatnich dwóch miesiącach w rezydencyi w Petersburgu dokonano szeregu nadzwyczaj ważnych aresztowań; w ubiegłym tygodniu uwięziono 40, w ostatnich dniach 20 osób, między którymi znajdują się ważni polityczni przestępcy. Aresztowania same, jakoteż i zeznania aresztowanych, pozwoliły odkryć nici zamierzonego sprzysiężenia, które ściągnęłoby na Rosyę nie dające się obliczyć nieszczęście.

Uwięzieni poczynili już przygotowania do wykonania straszliwego terorystycznego zamachu i **zorganizowali sprzysiężenie w Carskiem Siole.**

Wszystkie nici rozległego sprzysiężenia są już w rękach władz. W terorystycznej agitacyi uczestniczyli ludzie z wojsk petersburskiego okręgu wojskowego, którzy złożyli pełne żalu wyznania i prosili o przebaczenie oraz o ochronę przed zemstą rewolucyonistów.

Berlin. Według informacyi „Lokal-Anzeigera" z Petersburga, spiskowcy próbowali pozyskać dla siebie pewnego podoficera gwardyi przybocznej, obiecując mu za udział w zamachu 10.000 rubli i wolny paszport na natychmiastowy wyjazd za granicę po zamachu. Podoficer zrobił o tem doniesienie do swej władzy. Polecono mu, aby pozornie zgodził się na propozycye, a gdy zebrał więcej wiadomości o planie sprzysiężonych, rozpoczęto aresztowania.

Plan spiskowców.

Berlin. O rozmiarach spisku podaje „Lokal Anzeiger" z Petersburga, że nie tylko car, **ale cała rodzina carska, następca tronu i brat** cara w. ks. Mikołaj, mieszkający w Gatczynie, mieli paść ofiarą sprzysiężenia. — **Zamach miał być wykonany równocześnie.**

Piroksylina w Carskiem Siole.

Petersburg. Wczoraj w Carskiem Siole znaleziono **linę napełnioną piroksyliną.** Wywołało to wielkie przerażenie w kołach dworskich, okazuje się bowiem, że plan spisku był już bardzo dojrzały.

Aresztowania.

Magdeburg. „Magdeburger Zeitung" donosi z Petersburga, że w sobotę uwięziono tam **dwóch generałów:** Kaulberga i Mieszczyja (?), wplątanych w sprzysiężenie. Prócz tego **uwięziono 6 oficerów i 32 żołnierzy przybocznej gwardyi carskiej.** Aresztowanych internowano w Petropawłowsku.

Przyboczną gwardyę carską usunięto od służby pałacowej, a w jej miejsce powołano **kozaków.**

Aresztowania trwają dalej, a sięgają **kół bardzo wysokich.**

Berlin. Według informacyi „Local-Anz.", aresztowano dotąd **80 osób,** zamięszanych w sprzysiężenie. Wśród nich jest jeden nauczyciel z Carskiego Sioła, nazwiskiem Aleksandrowskij. W spisek ma być także wmięszany **jeden z posłów skrajnej lewicy. Aresztowania trwają dalej.**

Rewizya w socyalistycznym klubie.

Berlin. „Local-Anz." donosi z Petersburga, że wczoraj w lokalu partyi socyalistycznej przeprowadzono szczegółową rewizyę, trwającą całą noc. W lokalu, w chwili wkroczenia policyi, było 80 osób, w tem około 50 kobiet. Przeważnie odmawiały one wyjaśnień, nie chciały nawet podawać swych nazwisk ani adresów mieszkań. Aresztowano **10 osób,** wśród nich **3 adwokatów,** oraz skonfiskowano różne papiery, wagi **60 klgr.**

Posłów do Dumy, którzy znajdowali się w klubie, wypuszczono po przeprowadzeniu przy nich dokładnej rewizyi. Posłowie ci po wyjściu zatelefonowali do Stołypina, żaląc się na postępowanie policyi. Stołypin odpowiedział, że sprawa ta nie należy już do niego, lecz do prokuratoryi.

Interpelacya posłów socyalistycznych.

Petersburg. Posłowie socyalistyczni wnieśli w Dumie interpelacyę z powodu rewizyi w klubie socyalistycznym. Minister sprawiedliwości odpowiedział, że policya postąpiła zupełnie legalnie. „Wiem napewno — wyraził się — że do klubu przychodzili członkowie związku, zajmującego się agitacyą rewolucyjną wśród wojska. Niestety policya wkroczyła do klubu za późno, byłaby bowiem z pewnością zaaresztowała rewolucyonistów oficerów, którzy tam byli w przebraniu cywilnem".

Po tej enuncyacyi posłowie socyalistyczni zaczęli wołać: To kłamstwo!

Minister odpowiedział: „To nie jest kłamstwo! Jeśli to mówi minister sprawiedliwości, to mówi tylko na podstawie faktów!"

Z Królestwa.

Z Warszawy donosi nasz korespondent:

Onegdaj dyrektor szpitala w Tworkach dr Szabasznikow przywiózł do Warszawy 2990 rubli z kopiejkami, które zabity kasyer Tarkowski wiózł do Tworek na wypłatę pensyi miesięcznej personelowi szpitalnemu. Banknoty zalane były krwią, tak, że służba szpitalna nie chciała brać tych pieniędzy. Z tego powodu dyrektor szpitala zwrócił pieniądze Radzie miejskiej, prosząc o wydanie innych.

Świadek napadu, woźny szpitalny Jaworski, który towarzyszył Tarkowskiemu, opowiada, że zamachu dokonano prawie na terytoryum szpitalnem. Wóz okrążyło kilku ludzi z okrzykiem „ręce do góry!" „Dawać pieniądze!" Jaworski podniósł najpierw ręce, a ś. p. Tarkowski za nim mówiąc „macie". Wtem rozległy się strzały i Tarkowski padł na bryczkę rażony kulą. Jeden z bandytów wskoczył na wózek i wyrwał z rąk nieboszczyka woreczek ręczny, w którym znajdowały się świece, nabyte dla kościoła, następnie sięgnął do kieszeni spodni i wyciągnął pugilares zabitego. Potem bandyta zrzucił trupa z bryczki, do której wskoczyli inni i uciekli. Bandyci myśleli, że pieniądze znajdują się w worku, który potem znaleziono pod lasem.

W drugi dzień Zielonych Świąt w ogrodzie Saskim wszczął się straszliwy popłoch, który mógł łatwo zmienić się w katastrofę. Tłumy, spacerujące po ogrodzie, rzuciły się nagle do ucieczki, biegnąc bez opamiętania w strony bram od Saskiego placu i kościoła ewangelickiego, przyczem mnóstwo osób poprzewracało się przez druty na trawnikach, tratując jedni drugich.

Powodem popłochu była umysłowo chora żydówka, która, ubrana oryginalnie, zwracała uwagę gawiedzi i wielu uliczników biegało za nią.

Widząc to dwaj policyanci, polecili jej, aby opuściła ogród, grożąc w przeciwnym razie aresztowaniem. — Wystraszona poczęła uciekać, policyanci puścili się w pogoń — i to wystarczyło, aby wszczął się popłoch.

(Tel. „N. Reformy" z 22 maja).

Warszawa. W Pruszkowie zabito strzałami z rewolwerów 18-letniego Mieczysława Kalicę, należącego do bojówki P. P. S. Sprawca zamachu zbiegł.

Bandytyzm.

Warszawa. W Ciechonicach do mieszkania kolonisty Chasera wpadli bandyci, a nie mogąc torturami wydobyć zeznania, gdzie przechowane są pieniądze, żonę Chasera **oblali naftą i podpalili.** W obawie śmierci Chaserowa wydała kryjówkę. Bandyci zabrali stamtąd 230 rubli, poczem ugasili suknią i zbiegli.

Z Rosyi.

(Telegr. „N. Reformy" z dnia 22 maja).

Duma.

Petersburg. Pet. ag. tel. donosi: Duma zajmowała się wczoraj wypracowanym przez komisyę projektem regulaminu, który zawiera szereg artykułów, mających wedle możności zapobiedz zbytecznej dyskusyi. Po przyjęciu znacznej części tych artykułów, dalszą dyskusyę odroczono do czwartku i posiedzenie zamknięto.

Sprawa Puryszkiewicza.

Petersburg. Sprawa wykluczenia z obrad Dumy Puryszkiewicza i dwóch innych posłów może mieć jeszcze znaczenie polityczne. Puryszkiewicz bowiem przyszedł na ostatnie posiedzenie Dumy, a służba w kuloarach oświadczyła, że rozporządzenie Gołowina, aby nie wpuszczać Puryszkiewicza do sali obrad, nic ją nie obchodzi. Służba zwróciła się do Stołypina z zapytaniem, jak ma postąpić. Dotychczas Stołypin nie dał jeszcze odpowiedzi.

Z powodu tego zajścia pogłoski o ustąpieniu Gołowina pojawiły się znowu.

Wolność wyznań.

Petersburg. W komisyi parlamentarnej dla wolności wyznań obradowano wczoraj nad memoryałem subkomitetu w sprawie zniesienia ograniczeń wyznaniowych. Między innemi omawiano sprawę zniesienia ograniczeń dla zakonu Jezuitów w Rosyi. Uchwał nie powzięto żadnych.

W sprawie tej oświadczył dyrektor departamentu wyznań Władimirowicz, że jest to kwestya czysto polityczna. Zaznaczył nadto, że rząd nie ma nic przeciw uznaniu ateizmu, jako osobnego wyznania.

Władimirowicz, zainterpelowany o stanowisko rządu w kwestyi Tołstoistów, którzy nie uznają obowiązku służby wojskowej, nie dał żadnej odpowiedzi.

Rozruchy rolne.

Kijów. W dobrach hr. Branickiego wybuchły poważne rozruchy agrarne. We wsi Medninie chłopi podpalili zabudowania gospodarskie, które spłonęły do szczętu; w stajniach spaliło się 11 wołów. Straty wynoszą 20.000 rubli.

Na miejscu pożaru znaleziono proklamacyę grożącą śmiercią każdemu, kto będzie gasić ogień; wobec tego włościanie odmówili gaszenia.

Zamachy.

Ryga. Dwaj młodzi ludzie strzelali z rewolwerów do pastora Feuermanna w chwili, gdy wchodził do kościoła. Pastor odniósł kilka ciężkich ran w ręce i w nogę. Sprawcy zamachu uszli.

Rewizya w klasztorze.

Petersburg. W Niżnymgrodzie zarządzono rewizyę w klasztorze Antoniego, stojącym obok seminaryum duchownego. Klasztór otoczył cały batalion żołnierzy i wiele policyi, poczem do środka udał się prokurator w asystencyi żandarmów i przeprowadził szczegółową rewizyę, która trwała czas dłuższy. W klasztorze nie znaleziono nic podejrzanego. Powodem rewizyi miało być znalezienie bomby u odźwiernego klasztoru.

Bomba.

Odessa. W pobliżu cyrkułu policyjnego rzucono bombę, której wybuch urwał obie nogi komisarzowi policyjnemu, Panasiukowi. Komisarz zginał na miejscu. Nadto odnieśli rany: pomocnik komisarza, dozorca cyrkułowy, dwóch stójkowych i czterech przechodniów.

Siła wybuchu była ogromna. W wielu domach rozbite zostały ramy od okien i szyby.

Policya przytrzymała sprawcę zamachu, który po eksplozyi zaczął uciekać. Jest to czyściciel butów. Odmówił on podania nazwiska, oświadczył tylko, że rzucił bombę, aby uwolnić uwięzionych towarzyszy.

Kongres socyalistów rosyjskich.

Moskwa. Według wiadomości, nadeszłych tu z Londynu, na odbywającym się tam kongresie socyalistów rosyjskich, przeważają żywioły rewolucyjne. W kwestyi dalszej taktyki socyalistów w Rosyi, przyjęto na kongresie większością 35 głosów rezolucyę, postawioną przez skrajnych Marksistów, oświadczającą, że konstytucya w Rosyi jest tylko pozorną i rewolucya w Rosyi powinna trwać dalej, gdyż walka jeszcze nie skończona. Należy walczyć wszelkiemi środkami, **nie wykluczając zbrojnego powstania,** aby rząd obalić.

Co do taktyki posłów socyalistycznych w Dumie, przejdzie prawdopodobnie rezolucya skrajna, że Duma jest tylko trybuną dla uświadamiania mas proletaryatu, a nie jest uzdolniona do tego, aby była ciałem prawodawczem.

Wybory w Galicyi.

(Tel. „N. Reformy" z 22 maja.)

Tarnobrzeg-Rozwadów.

Lwów. Przy wczorajszym ponownym wyborze otrzymali do godz. 9 wieczór: w pow. niskim Krempa (lud.) 3114, Wiącek (nar. dem.) 1929, hr. Ressegnieu (dziki) 1293, hr. Lassocki 120, Skołyszewski (centr.) 10, Horodyński (konserw.) 44.

Kolbuszowa-Rzeszów.

Lwów. Przy wyborze ściślejszym oddano do godziny 9 wieczór w powiecie rzeszowskim 7049 głosów. Z tego otrzymali: Szajer (centr.) 4514, Jędrzejowicz 2535.

Gorlice-Biecz-Jasło.

Lwów. Przy wyborze ścisłym oddano do g. 9 wieczór w powiecie jasielskiem głosów 4606. Otrzymali: ks. Męski (centr.) 3689, Cieślak 917; w pow. gorlickim oddano głosów 8401, z tego: ks. Męski 4405, Cieślak 3570.

W obu powiatach razem otrzymali: ks. Męski 8094, Cieślak 4487. Brak dotąd wiadomości z pow. bieckiego. Wybór ks. Męskiego zapewniony.

Krosno-Frysztak-Żmigród.

Lwów. Przy ponownym wyborze do godz. 9 wiecz. oddano w pow. krośnieńskim głosów 5524. Otrzymali: Stapiński 4361, ks. Siedlecki 504, Tęczar (cent.) 489.

Sądowa Wisznia-Sambor.

Lwów. Przy wyborze ścisłym do g. 9 wieczór otrzymali: Surówka (nar. dem.) 7418, Mieczko (lud.) 9576.

Kałusz-Nadwórna-Delatyn.

Lwów. Dotąd znany tylko wynik z powiatu bohorodczańskiego. Oddano głosów 3375. Otrzymali: Trylowski (rad. rus.) 1961; Romańczuk (ukr.) 1465; Zipser (Rada Nar.) 136; Dudykiewicz 258.

Kołomyja-Kosów.

Lwów. Przy wyborze ścisłym w powiecie peczeniżyńskim do godz. 9 wiecz. oddano głosów 5818. Otrzymali: ks. Wojnarowski 4809, Dudykiewicz 1079.

W powiecie kołomyjskim oddano głosów 10.309. Otrzymali: ks. Wojnarowski 8835, Dudykiewicz 1474.

W powiecie tłumackim oddano głosów 2153. Otrzymali: ks. Wojnarowski 357, Dudykiewicz 1796.

Złoczów-Kamionka Strumiłowa.

Lwów. W powiecie przemyślańskim oddano głosów 5580. Otrzymali: Obertyński 2435, Hlibowicki 2015, ks. Zielski 1127.

Jarosław-Radymno.

Lwów. Przy ponownym wyborze wiadomy wynik z 35 na 50 miejsc wyborczych. Oddano głosów 12.012. Otrzymali: dr Kozłowski (kons.) 4156, Stachura (ukr.) 2410, Hryniewiecki (Staroruski) 2137, Wilk 1610, Jampolski (lud.) 849, Lichacz 430. Szpak 47.

Trembowla-Czortków.

Lwów. Przy wyborze ścisłym w pow. czortkowskim oddano głosów 9129. Otrzymali: dr Mahler (syon.) 6475, Socha (narod. dem.) 2654 głosów.

Grybów. Wczoraj odbyło się zgromadzenie przedwyborcze przy udziale licznie zebranych mieszkańców miasta tak inteligencyi jak i mieszczan. Przewodniczył radca sądu p. Zabierzowski. Na zgromadzeniu p. St. Dihm wypowiedział swe „credo" polityczne. Mowy tej

---

L. SAUERWEIN.

„Człowiek w morzu".

I.

Na pokładzie fregaty „Aretusa" panował nastrój radosny. O świcie zmęczona załoga ujrzy nareszcie brzegi Francyi, pod wieczór zaś fregata po trzydziesto-miesięcznej tułaczce na wodach Oceanu Spokojnego w zupełnem bezpieczeństwie będzie się kołysała na kotwicy w Breście.

Aby uczcić ostatni dzień pobytu na okręcie, komendant fregaty „Débôt", kazał rozdać całej załodze podwójną racyę gin'u, oficerów zaś zaprosił do swego stołu.

Widać, że nocy dzisiejszej nikt oka nie zamknie: majtkowie podzielili się na grupy; jedni, otoczywszy kołem starego bocman'a, opartego o główny maszt, słuchają bajki o marynarzu, który poślubił córkę królewską; inni, siedząc na pokładzie okrętu, zawodzą chórem stare żeglarskie piosenki...

Fregata idzie z wiatrem, rozpuściwszy wszystkie żagle. Pod wieczór zerwał się wicher. „Aretusa", ugięła się pod ciężarem masztów i nakształt błyskawicy mknie po wzburzonem morzu, wspinając się z fali na falę, wśród srebrzystej poświaty księżyca.

Po pomoście, miarowym krokiem chodzi dyżurny oficer, odbywający wartę. Od czasu do czasu zatrzymuje się, rzuca w dal tęskne spojrzenie, jakby w nadziei, że nagle z pośród nieprzeniknionej, tajemniczej ciemności wyłonią się brzegi jego rodzinnego kraju; poczem wraca do rzeczywistości, rozgląda się wokoło, czy wszystko jest w należytym porządku i znów rozpoczyna swą milczącą służbę.

Pozostali oficerowie zebrali się po raz ostatni w kajucie komendanta; wspominają oni długie, smutne wieczory, postoje na dalekich rejdach, gorączkowe, męczące wyczekiwanie listów, otwieranych najczęściej z niepokojem... Jutro... tak, jutro w Breście ujrzą wreszcie tych wszystkich, do których wyrywają się ich myśli i serca...

Wśród ogólnego podniosłego i radosnego nastroju sam komendant tylko wygląda, jakby był czemś zaniepokojony.

Już dwa razy podchodził do okienka. Na południu ukazały się złowieszcze chmury; barometr od rana spadł znacznie.

— Burza, zdaje się, nie minie nas dzisiaj — zauważył starszy oficer.

Komendant w milczeniu pokręcił głową.

„Aretusa" jest doskonałym okrętem! — pomyślał. Nie takie burze przetrwała na Oceanie Spokojnym i morzu Chińskiem!

I „Stary Débôt", jak go nazywali, uśmiechnął się sam do siebie, otrząsając się z niepokoju, który nim chwilowo zawładnął.

— Jeżeli nawet burza się zerwie — kończył myśli swe głośno — to i tak zawiniemy do Brestu, gdyż wiatr wieje z południo-zachodu.

W rogu kajuty siedzi trzech kadetów, paląc jakieś olbrzymiej wielkości cygara. Komendant podchodzi do nich.

— No, młodzi — mówi do nich — cóż to siedzicie na uboczu? O czemżeście się tak zadumali? Michale, zadzwoń i każ podać szampana. Chcę się z wami trącić i wypić za wasze powodzenie.

Michał — to młody Débôt, syn komendanta, śliczny, dwudziestoletni chłopak, o tęsknych szafirowych oczach, błyszczących wśród ogorzałej bezwąsej twarzy.

Komendant pełnem miłości spojrzeniem obejmuje smukłą postać swego ulubieńca.

Po raz ostatni dowodzi statkiem; jutro ma się podać do emerytury; w tym chłopcu pokłada wszystkie swoje nadzieje; bądź co bądź zrobi z niego admirała; i gwiazdki, których jemu nie udało się otrzymać, będą z czasem zdobiły rękawy munduru jego chłopca.

— Dzielny młodzieniec! — mówi do komendanta porucznik Héglon, życzliwie spoglądając na młodego Zébôt — będzie z niego doskonały marynarz.

Ale komendant, wiedząc, że syn niecierpliwie oczekuje jego odpowiedzi, mówi obojętnie.

— No, to dopiero przyszłość pokaże — jak Bóg zechce!... — Poczem wesoło trąca się z kadetami.

Tymczasem fregata coraz bardziej przechyla się; rozszalałe fale z coraz większą wściekłością rozbijają się o burtę. W górze wiatr rozdyma żagle, maszty trzeszczą złowieszczo.

— Panowie — mówi komendant — wicher zrywa się coraz większy, idę na pomost popatrzeć, co się tam dzieje. Pora jest spóźniona, zatem dobranoc, do jutra.

Oficerowie podchodzą do niego kolejno, by uścisnąć jego dłoń, poczem oddalają się do swych kajut.

Débôt został sam na sam z synem.

— Na wartę masz się stawić o czwartej rano?

— Tak.

— A zatem pozostaje ci sześć godzin do wyspania się. Chodź, niech cię ucałuję.

Ponieważ są sami, chłopak podchodzi i w serdecznym uścisku obejmuje szyję swego „staruszka".

— Dobranoc, ojcze!

— Śpij spokojnie, mój chłopcze!

II.

Dyżurny oficer jest silnie zaniepokojony. — Wiatr, który dotychczas wiał z południa, nagle zmienił kierunek i zaczął dąć z północy. Powietrze ochłodziło się, fale coraz są większe. Księżyc to kryje się za chmurami, to znowuż z poza nich wypływa.

— W jakim kierunku płyniemy? — pyta komendant.

— Wciąż w tym samym!

— Każ pan zwinąć lewe żagle.

— Według rozkazu.

— Na miejsca! — rozlega się komenda.

Na pomoście majtkowie biegają tu i tam, wypełniając rozkaz komendanta. Wdrapują się na reje, by schwycić żagle, które wiatr usiłuje wydrzeć im z rąk. Ale oto manewr został skończony. Na okręcie zapanował spokój.

Północ. Komendant wciąż stoi na mostku. — Wiatr dmie już teraz z wściekłą wprost siłą. „Aretusa" przeskakuje z fali na falę, podrzucają one nią, jak piłką. Przy każdym nadbiegającym bałwanie okręt unosi się w górę, przyczem cała przednia część jego znajduje się w powietrzu... Za chwilę całym ciężarem upada na morze, zrywając słup wody, która zalewa pomost.

Okręt wszakże wciąż jeszcze utrzymuje kierunek na Brest. O godzinie dziewiątej wieczorem oficer, stojący na warcie, widział już ognie na latarni.

Komendant jest silnie zdenerwowany; jeżeli siła wiatru jeszcze się zwiększy, okręt nie będzie w stanie utrzymać kursu: będzie trzeba znowuż zwrócić go na pełne morze.

O godzinie trzeciej w nocy burza rozszalała się na dobre. „Aretusa" nie może dłużej iść naprzód. Wszystkie prawie żagle zwinięte...

Komendant wydaje rozkaz dyżurnemu:

— Wziąć kurs na południe.

(Dok. nast.)

wysłuchano z prawdziwem zadowoleniem i przerywano ją licznymi oklaskami na dowód, że słowa mowcy znalazły oddźwięk w sercach słuchaczy. Zgromadzenie zakończyło się ogólnym okrzykiem: „Niech żyje nasz kandydat Stanisław Dihm!

Po wyborach w Austryi.

(Telegramy „N. Reformy“ z 22 maja).

Rokowania kompromisowe.

Wiedeń. Rokowania kompromisowe co do wyborów ściślejszych trwają dalej. Wczoraj przyszło do porozumienia między chrześcijańsko-społecznymi a wolnymi Wszechniemcami, wobec czego zapewniony jest wybór Wolffa, który kandyduje przeciw liberałowi Eppingerowi.

Praga. Rokowania w Czechach jeszcze nie skończone. Na podstawie dotychczasowego ich rezultatu zapewniony jest wybór Kramarza i Kaftana, zaś co do kandydatury Forzta i Herolda nie nastąpiło jeszcze porozumienie stronnictw.

Przeniesienie kandydatów urzędniczych.

Wiedeń. Dzienniki zajmują się szeroko faktem przeniesienia trzech urzędników ministerstwa skarbu, którzy kandydowali do Rady państwa i przypuszczają, że jest to kara za kandydowanie.

Dwóch z nich kandydowało w Wiedniu, a trzeci w Czechach. Jeden, rewident w ministerstwie, nazwiskiem Schmidt, przeniesiony został do Czerniowiec.

„N. W. Tagblatt“ zamieszcza rozmowę ze Schmidtem. — Podał on, że nie otrzymał żadnego wyjaśnienia, za co go przeniesiono, i przypuszcza, że jest to tylko karą za kandydowanie. — Podobnie ma się rzecz z dwoma innymi urzędnikami. — Schmidt interpelował o to swego szefa radcę dworu Kuczyńskiego, który jednak nie umiał go objaśnić. Powiedział mu tylko, że otrzymał polecenie wręczenia mu dekretu przeniesienia z natychmiastowym terminem wyjazdu, zresztą nie ma pojęcia o przyczynie tego i sam jest zdziwiony owym pospiechem.

W kwestyi tych przeniesień kilku posłów interweniowało u bar. Becka i ministra Korytowskiego. Obaj nie dali wyjaśnień, obiecali tylko zbadać sprawę.

Wiedeń. Biuro korespondencyjne rozesłało następujący urzędowy komunikat: Zarządzone przeniesienie trzech urzędników administracyi skarbowej na inne posady służbowe tłomaczono z wielu stron tem, że urzędnicy ci wystąpili jako kandydaci na posłów do Rady państwa. Wobec tego koniecznem jest podnieść, że przy tych przeniesieniach chodzi o dawno postanowione zarządzenia, których przeprowadzenie tylko dlatego odroczono aż po wyborach, aby uniknąć wszelkich powodów, jakoby ci trzej urzędnicy przy ubieganiu się o mandat do Rady państwa mieli doznać jakichś przeszkód. — Przeniesienie nastąpiło wyłącznie z powodu, że ci urzędnicy od dłuższego czasu zachowywali się w sposób zupełnie sprzeczny z ich obowiązkami służbowemi i zawodowemi, że odmówili posłuszeństwa wobec zarządzeń służbowych, i że przełożeni musieli im wielokrotnie zwracać uwagę na to ich zachowanie, jednakże bez skutku, a nawet ze skutkiem wprost przeciwnym. — W jednym z tych wypadków zresztą wykonano tylko orzeczenie dyscyplinarne, opiewające na przeniesienie.

Dwaj inni urzędnicy zostali przeniesieni ze względów służbowych, aby przeszkodzić dalszemu gorszącemu nie słuchaniu dyscypliny.

Urzędnicy państwowi w wykonaniu swych praw obywatelskich z pewnością w żaden sposób nie będą upośledzeni, jednakże musi się przeszkodzić temu, by funkcyonaryusze państwowi w życiu publicznem występowali w sposób naruszający nałożoną na wszystkich urzędników państwowych przysięgę służbową i istniejące przepisy i obowiązki w sposób zagrażający podstawom administracyi.

Krwawe zgromadzenie.

Grac. Na zgromadzeniu przedwyborczem koło Gracu, gdzie wystąpił b. poseł Malik, przyszło do krwawej bójki. Pos. Wohlmayer został raniony szklanką w głowę.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 22 maja.

Sejm dolno-austryacki.

Wiedeń. Sejm dolno-austryacki został zwołany na 27 b. m.

Popieranie eksportu.

Wiedeń. Dnia 28 maja i w dniach następnych odbędą się narady przybocznej Rady przemysłowej w sprawie zużytkowania przeznaczonej przez rząd sumy 1 miliona koron na cele popierania eksportu.

Międzynarodowy kongres rolniczy.

Wiedeń. Na wczorajszej konferencyi międzynarodowego kongresu rolniczego były francuski prezydent gabinetu Meline wygłosił mowę, w której wyraził zapatrywanie, że robotnicy, którzy do niedawna garnęli się do przemysłu, teraz zwrócą się znowu ku rolnictwu.

Nominacya Lindequista.

Berlin. Dotychczasowy gubernator niemieckiej południowo-wschodniej Afryki, Lindequist został podsekretarzem stanu urzędu kolonialnego.

Konferencya międzyparlamentarna.

Bruksela. Biuro międzyparlamentarnej konferencyi uchwaliło przyjąć zaproszenie Niemiec, aby następna konferencya odbyła się we wrześniu r. 1908 w Berlinie.

Katolicy amerykańscy i Watykan.

Rzym. Wiadomość, jakoby katolicy amerykańscy zapewnili Stolicy św. rocznie jeden milion dolarów, oznaczają w kołach watykańskich jako zupełnie nieuzasadnioną.

Z francuskiej Izby deputowanych.

Paryż. Izba deputowanych obraduje nad przyjętym już przez senat wnioskiem w sprawie przestrzegania tajemnicy, wolności i czystości wyborów.

Sprawa Petrowa.

Paryż. Policya aresztowała trzech Rosyan, zawikłanych w aferę Petrowa i wydała rozkaz aresztowania kochanki Selpnera, nazwiskiem Beszenkowska.

Zaburzenia w Indyach.

Lahore. Redaktor i właściciel pisma indyjskiego „India“, nazwiskiem Pindidass, został w poniedziałek rano aresztowany pod zarzutem podburzania do rewolucyi i przewieziony do Lahore.

Rewolucyoniści chińscy.

Tientsin. Tutejszy urząd cłowy skonfiskował 8000 karabinów, 300.000 sztuk nabojów i 5000 bagnetów, sprowadzonych na rachunek rewolucyonistów chińskich.

Strajki.

Opawa. Liczba strajkujących robotników tkackich w Karniowie wzrosła do 2000. Robotnicy zwrócili się do władz z prośbą o podjęcie rokowań.

Kronika.

Dziś:

Kraków, środa 22 maja.

Kalendarzyk kościelny: Faustyna, Emila i Heleny.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 3 min. 47, zachód o godz. 7 min. 25; długość dnia godzin 15 minut 38.

Teatr miejski w Krakowie: „Świecznik“ komedya Musseta.

Repertuar teatru lwowskiego:

We środę 22 b. m.: „Pan Geldhab“, komedya Fredry. (Pierwszy gościnny występ Miecz. Frenkla, artysty teatrów warszawskich).

Z powodu śmierci śp. Henryka Jordana nadeszły do redakcyi „Nowej Reformy“ następujące depesze kondolencyjne:

Berlin, 21 maja.

Towarzystwo „Oświata“ i komitet kolonii wakacyjnych w Berlinie oddaje hołd głęboki pamięci swego członka honorowego a przyjaciela berlińskich dzieci polskich i prosi o wyrażenie swych uczuć najgłębszego żalu rodzinie profesora.

Franciszek Krysiak, prezes.

Dobczyce, 21 maja.

Polskie Towarzystwo „Sokół“ w Dobczycach przesyła rodzinie śp. dra Henryka Jordana wyrazy głębokiego żalu i współczucia z powodu zgonu zacnego krzewiciela idei sokolej.

Cześć Jego pamięci.

Wydział.

Konkurs artystyczny. Grono konserwatorów Galicyi wschodniej rozpisuje konkurs artystyczny na projekt urny dla popiołów śp. hetmana Stanisława Żółkiewskiego, poległego w r. 1620 pod Cecorą.

Warunki konkursu są następujące: 1) Projekt urny modelowy lub rysunkowy, sporządzony ma być w skali 1:4. 2) urna ma być skromna, monumentalna; wysokość jej wynosić będzie 1 m. b. j. odlana będzie z metalu. 3) Projekty opatrzone godłem, które umieszczone ma być także na kopercie zamkniętej, zawierającej nazwisko konkurującego, nadsyłać należy do Biura Grona Konserwatorów Galicyi wschodniej (Lwów ul. Zielona l. 3) po dzień 1 lipca r. 1907 włącznie. 4) Sąd konkursowy stanowi Grono Konserwatorów Galicyi wschodniej. 5) Nagroda I, która przyznana będzie projektowi uznanemu za najlepszy, wynosi 100 (sto) koron; nagroda II, wynosi (50) pięćdziesiąt koron. 6) Projekt nagrodzony staje się własnością Grona Konserwatorów.

Forma urny oraz styl ornamentyki dowolne. Wszelkich bliższych informacyj, dotyczących otoczenia urny, udzieli p. Juliusz Szumlański, radca Namiestnictwa i Kierownik starostwa w Żółkwi.

Wieczór muzyczny, urządzony staraniem Koła literackiego, odbył się w sobotę w sali prawników przy ul. Floryańskiej wobec nader licznie zgromadzonej publiczności ze sfer zarówno prawniczych, jak i członków Koła literackiego. Produkującemi się były uczennice prof. Horbowskiego, nauczyciela śpiewu solowego przy tutejszem konserwatoryum: panny Asta Mayerówna, Filipkówna i Hamanówna, a nadto z poza grona uczniów tego wybornego pedagoga, p. Bolesław Wallek-Walewski, młody, utalentowany muzyk. Uczennice prof. Horbowskiego, które wobec dystyngowanego grona słuchaczy stanęły z ponowną produkcyą, wykazały niemały postęp w pracy nad wyszkoleniem swych pięknych głosów, dając szereg pieśni, zaśpiewanych bez zarzutu pod względem artystycznym, pod względem technicznym zaś wykonanych z precyzyą i muzykalnem odczuciem, cechującem dobrą, celowo prowadzoną szkołę. Największe uznanie przypadło w udziale pannie Mayerównej za bardzo pięknie zaśpiewaną aryę z „Pajaców“ i piosnkę Galla, — dalej p. Filipkównej za poprawne oddanie zgrabnych piosnek Masseneta i Barnoiga, tudzież po raz pierwszy wobec licznego grona stającej pannie Hamanownej za stylowe oddanie najeżoną koloraturą aryi Rosiniego. Wszystkie panie zbierały zasłużone oklaski. P. Walewski odśpiewał szereg pieśni kilku w Krakowie mieszkających kompozytorów obecnej doby, a to pp. Swierzyńskiego, Szopskiego, Jachimeckiego i Raczyńskiego, któremu poświęcił lwią część swej produkcyi, wykonując cykl 5 pieśni, p. t. „Hania“ i uzupełniając ją utworem własnym do słów Ł. Rydla.

Akompaniament spoczywał częścią w ręku prof. Bylickiego, częścią w ręku p. Walewskiego.

s. b.

Koncert w Eleuteryi pp. Kłobukowskiego i Paszkowskiego odbędzie się dnia 24 bm. w piątek, we własnym lokalu (Rynek gł. 17) o godz. 8 wieczór. Program wypełnią utwory Moniuszki, Wagnera, Żeleńskiego, Masseneta i Schuberta. Bilety po 1 kor. 50 hal. przy wejściu.

Bilety do salin w Wieliczce. Krajowy związek turystyczny zawiadamia, że ministerstwo skarbu udzieliło mu prawa wyłącznej sprzedaży biletów wstępu do sali w Wieliczce. Począwszy od dnia 15 b. m., bilety te nabywać można jedynie: w Krakowie: 1) w biurze związku (ulica Starowiślna l. 12 I p.), 2) w filiach biura: w głównym gmachu pocztowym i na głównym dworcu kolejowym; w Wieliczce: w magistracie; we Lwowie: w biurze kolejowem S. Sokołowskiego (pasaż Hausmanna); w Stanisławowie: w tamtejszej filii krajowego związku turystycznego; w Warszawie: w filii kraj. związku turystycznego (ulica hr. Kotzebue 4).

Z „Sokoła“ w Podgórzu. W dniu 26 b. m. urządza oddział kolarski wyścigi wiosenne drogowe na szosie Podgórze-Mogilany, start przy klm. 46 za zakładem kąpielowym p. Matecznego. Początek o godz. 2½ popołudniu. W program wyścigów wchodzą: I. Bieg „Nowicyuszów“ 4 klm. o 3 nagrody; II. Bieg „Gości“ 6 klm. 3 nagrody; III. Bieg „Wiosenny“ 8 klm. 3 nagrody i czasowe za przebycie tej przestrzeni w 24 minutach; IV. Bieg „Starszych“ ponad 30 lat życia liczących 5 klm. 3 nagrody; V. Bieg „1kilometrowy“ bez nawrotu o 4 nagrody Pań; VI. Bieg „Ogólny“ 6 klm. o 3 nagrody. Dla wygody publiczności zostaną na starcie urządzone miejsca siedzące w cenie 20 hal. od osoby; na miejscu bufet obficie zaopatrzony. Po skończonych zawodach odbędzie się rozdanie nagród w ogrodzie zakładowym p. A. Matecznego. Bliższych szczegółów udziela I. kapitan Fr. Fiałkowicz w gmachu „Sokoła“ w Podgórzu codziennie między godz. 7 a 8 wieczór. W razie stałej niepogody wyścigi zostaną odłożone na czas nieoznaczony.

Pożar cyrku. Spalił się tu doszczętnie cyrk. Szkoda bardzo znaczna.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Przewodnik krakowski.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godz. 11½ przed południem.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), grób Skargi (w kościele św. Piotra), oraz skarbiec kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa, za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przy Placu Szczepańskim otwarta codziennie od godziny 11 do 4, prócz poniedziałków.

Muzeum książąt Czartoryskich (ulica Pijarska) otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9 do 1 w południe, o ile w te dni nie przypadają święta.

Nieustająca wystawa budowlana w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego, l. 28). Otwarta codziennie od godz. 9 do 1 i od 3 do 7. W niedziele i święta od 9 do 1.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.